WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 21 Września 1882 roku. № 38 9 (21) Września 1882 r.

Kronika rolnicza

przez

Zygmunta Gawareckiego.

(Dalszy ciąg.—Patrz Nr. 37).

Lwów 1 sierpnia 1882 r.

Śliwki i opis ich 14 gatunków.— Wiśnie i uwagi o nich.

III. Śliwa *(Prunus sativa)*, nizkopienne po 35 centów za sztukę, wysokopienne zaś po 40 ct.

Forma wysokopienna najwięcéj im sprzyja, i na niéj też wydają najobfitsze plony. Cięcia na tych drzewach wykonywają się w ten sposób, iż się tylko równają gałęzie górne, usuwa się gałęzie wodne (wilki) i środkowe rozgałęzienia, które nie tak dobre wydają owoce i nietyle obfite. Skoro zaś drzewo zaczyna się starzeć i niszczeć, należy mu wyciąć grube gałęzie, byle wczas na wiosnę, nim jeszcze soki krążyć poczną, gdyż tym sposobem odmłodzi się wypuszczając nowe gałęzie.

Najcenniejsze dla nas gatunki śliw podaje p. Ant. Schmidt następujące: 1. *Washington.* Owoc (śliwka) bardzo duży, okrągławy, żółto-zielony, dobry do jedzenia, jako też i konserwy, dojrzewa w końcu września. Mięso, pomimo że nitkowate, jest smaczne, nieco rozpływające się, od pestki nieodstające. Drzewo nadzwyczaj urodzajne, wytrzymuje nasz klimat. 2. *Grosse Reine Claude* (duża renkloda) uważana za najlepszą ze śliw tego rodzaju. Owoc średni, zielony, poszukiwany do użytku stołowego i kuchennego, dojrzewa w końcu sierpnia. Mięso nadzwyczaj rozpływające się, nieco odstaje od pestki. Drzewo bardzo urodzajne. 3. *Prune d'Argent.* Owoc piękny, delikatny, zbliża się do poprzedniego gatunku, dojrzewa w sierpniu. Drzewo nadzwyczaj urodzajne. 4. *De Bejounières.* Owoc bardzo ładny, okrągły, niebieski, uważany za jeden z dobrych owoców, dojrzewa w końcu sierpnia i we wrześniu. Mięso jego soczyste, od pestki odstające. Drzewo jest wytrzymałe. 5. *Mirabella mala.* Owoc mały, okrągły, żółty, czerwono nakrapiany, bardzo dobry, poszukiwany też na konserwy, dojrzewa w sierpniu. Drzewo wytrwałe, odpowiednie do naszego klimatu. Przypominam sobie, że ten gatunek kilka razy widziałem w Płockiém, gdzie go zwą Mirabelkami. 6. *Imperial Ottoman.* Owoc średniéj wielkości, zupełnie żółty, nadzwyczaj soczysty, a przytém bardzo dobrego smaku, dojrzewa z końcem sierpnia. Mięso jego nie odstaje od pestki. Drzewo to jednak wymaga osłony od północy i wschodu, a wystawy na słońce. 7. *Reine-Claude Tardive.* Owoc średniéj wielkości, zielony, nadzwyczaj soczysty, słodki, nieodstaje od pestki, późno, bo z końcem września dojrzewa. Drzewo to znosi nasz klimat. 8. Wielka węgierka włoska *(Quetsche d'Italie)* ma owoc bardzo duży, bardzo wybornego smaku, którego mięso bardzo soczyste, od pestki odstaje. Owoc ten tak do użytku stołowego, jak i kuchennego, oraz na konserwy jest słusznie bardzo ceniony, dojrzewa z końcem sierpnia. Drzewo urodzajne, lecz wymaga położenia ciepłego. Węgierkę włoską z owocem wielkości dużego jaja kurzego, na ziemi polskiéj tylko w Galicyi kilkanaście razy spotkałem. 9. *Kirke's.* Owoc duży czarno-czerwony, soczysty, z aromatycznym zapachem, od pestki odstający, poszukiwany do użytku stołowego, we wrześniu dojrzewa. 10. *Bleu de Belgique.* Owoc słodki, średniéj wielkości, którego części mięsne nieodstają od pestki, ceniony jest jako owoc stołowy. Drzewo dość wytrwałe. 11. *Cochet's Pflaume.* Owoc bardzo piękny, duży, jajkowaty, żółto-czerwonawy, bardzo delikatny i bardzo słodki, ma mięso rozpływające się. Drzewo na nasz klimat dość wytrzymałe, zwłaszcza gdy stoi w osłonie. 12. *Grosse Mirabelle von Nancy.* Owoc bardzo ładny, żółty, poszukiwany do użytku stołowego, do suszenia i na konserwy, dojrzewa z końcem sierpnia. Drzewo w naszym klimacie wytrwałe. 13. *Nectarine rouge.* Owoc bardzo wielki, czerwony, okrągły, bardzo smaczny. Ztąd też poszukiwany na stół, dojrzewa w sierpniu. Drzewo nadzwyczaj urodzajne, dość wytrwałe na nasz klimat, zwłaszcza też gdy ma osłonę. Ten gatunek widziałem dawniéj w kilku sadach w Płockiém, gdzie wyborny owoc jego nie wiem dla czego zwano po prostu „kobyłami." 14. Zwykłe węgierki, skoro tylko są prawdziwego gatunku i nie będą przed czasem otrząsane, lecz dopiero po zupełném dojrzeniu, gdy skórka na nich pomarszczy się przy ogonku, będą ostrożnie rwane, żeby o ile można jak najmniéj ich barwę obetrzeć, będą zawsze jednym z najlepszych owoców stołowych, a wartość ich tém większa, że są tak wyborne do wszelkich rodzajów suszenia i na powidła.

Aby w swym sadzie mieć wyborowe węgierki, potrzeba je wyprowadzać z pestek, a nie brać z odrośli. Postępowanie to i ztąd jest bardzo korzystném, że zobaczywszy na targu czy w jakim sadzie węgierki odznaczające się wielkością i wybornym smakiem, łatwo je można u siebie rozmnożyć posadziwszy w szkółce ich pestki.

Inne zaś gatunki śliw w powyżéj wymienionych, powinny choć po parę sztuk dla saméj już osobliwości i odmiany, po dobrych sadach być trzymane. Gatunki te śliwek deserowe, z wielu względów możemy sadzić, żeby też po nader korzystnych cenach można było wysyłać koleją do północnego miasta, gdzie smakoszów bogatych wielu. Tylko opakowanie musiałoby być robione umiejętnie i z całą starannością, żeby te delikatne owoce przychodziły tam nie w postaci zbitéj nieapetycznéj massy, lecz w całości. Mogą tam Francuzi w stanie dobrym i po korzystnych cenach wysyłać swe doborowe owoce, pytamy się więc, czemużbyśmy to i my téj sztuki nie mogli dokazać, skoro dla naszych owoców droga o $^3/_4$ części jest krótsza?

IV. Wiśnie *(Cerasus avium)* wysokopienne po 40 centów za sztukę, zaś nizkopienne po 35 ct.

Wiśnie hodują się w rozmaite formy. Najlepiéj je jednak prowadzić na otwartych miejscach, jak przy drogach, na polach i t. d. na wysokopienne i tak zwane globy, czyli korony kuliste; w ogrodach zaś przy troskliwszém pielęgnowaniu, skoro całe staranie przy tych drzewach nie pozostawia się tylko dobroczynnéj matce naturze, prowadzi się je w piramidy lub wazy. Drzewa wiśniowe lepszych zagranicznych gatunków przeznaczone na pola, czyli na otwarte miejsca (1) najlepiéj jest uszlachetniać na dzi-

(1) Zdarzyło mi się widzieć u nas drzewa owocowe, mianowicie wiśnie i śliwki, któremi poobsadzano pola w dobréj nadziei, że się z nich otrzyma znaczny pożytek. Że jednak po zasadzeniu zapomniano o

kich wiśniach lub dzikich czereśniach; te zaś, które mają pozostać w ogrodzie i są przeznaczone do odbywania cięcia, najlepiéj na tak zwanych dziczkach ś téj Łucyi, albo na antypkach, ponieważ na tych podkładach mniéj się one rozrastają.

Wiśnia, wiadomo, że jest drzewem niewybrednéni co do gatunku gruntu, na którym ma być zasadzoną. Udaje się też mniéj więcéj na wszystkich ziemiach, z wyjątkiem ścisłych i mokrych, wcale pod nią nieprzydatnych, a gdzie jednak mogą być sadzone inne jeszcze drzewa.

Wiśnie w odpowiedniéj ziemi w polu w czas posadzone, mało wymagają pielęgnowania, a tylko czujnéj ochrony, żeby bydło nie tarło się o nie, nie obgryzało ich gałązek, a najwięcéj żeby ludzie ich nie niszczyli, łamiąc gałęzie, lub kalecząc same drzewa przy nieuważném obchodzeniu się z płagami, bronami i t. d. podczas uprawy w polu. Na takich drzewach nie należy jednak nigdy zaniedbywać wyrznięcia suchych niepotrzebnych gałęzi, przeszkadzających uformowaniu się kształtnéj korony, jak niemniéj wilków z pnia puszczających się i odrośli z korzeni. Gdzie się tego nie dopełnia, tam te drzewa dziczeją, przemieniają się w jakieś zarośla, a owocu wydają mało, i to drobny i lichego gatunku. Dla małéj więc rzeczy traci się całą spodziewaną korzyść, czemu to drzewo wcale jest niewinném, lecz nasze niedbalstwo czy nieznajomość samych nawet najelementarniejszych warunków, koniecznych do zachowania przy posiadaniu drzew owocowych, jeżeli chcemy mieć z nich cały pożytek. Zdarzyło mi się w wielu sadach galicyjskich widzieć zapuszczone wiśnie, które będąc posadzone dobrze, potém tyle naokoło siebie powypuszczały latorośli z korzeni, że uformowały gąszcze niewydające owoców.

Wiśnie stare wydają też mniejsze owoce, czemu zapobiegają wczas na wiosnę przed ruszeniem się soków, przez tak zwane odmładzanie lub odnawianie gałęzi, przez wycinanie ich w miarę starzenia i zastępowanie wyrosłemi młodemi pędami. Niektórzy zagraniczni ogrodnicy ścinają co pięć lat całe głowy wiśni, aby je odmłodnić, gdyż wiśnie dobrze rodzą tylko na trzechletnich gałęziach. Przy takiém jednak postępowaniu, uważać należy, by za krótko nie przycinać rocznych gałązek, bo możnaby zmniejszyć przez to za zbyt urodzajność drzewa. Powyższe uwagi odnoszą się wyłącznie do wiśni tylko, a nie do czereśni czyli czerech. *(D. c. n.)*

---

ich ochronie, otrzymano najzupełniejszy zawód. Drzewa te widziałem w najnędzniejszym stanie, chore, poobgryzane, za silnie poranione lub pootłókane pługami i bronami przy uprawie pola, aby można było się spodziewać ich ocalenia.

Rolnicza wartość różnych rass bydła.

(Dokończenie.— Patrz Nr. 16).

Stadniki i woły rassy celującéj na mięso i doskonałéj do tuczenia się mają kości drobne, nogi krótkie i ruchy powolne. Żadne karmienie i żadne wprawianie do roboty nie uczyni je jeleniowatemi i nie nada im chyżości stępa i zdolności poruszania ciężarów, właściwéj dobrym koniom rolniczym. Szczęściem o to niepodobieństwo nie chodzi. Bydło ma dostarczyć roboty taniéj, choćby mniéj doskonałéj od konnéj. Bydło ma robić w roli i w pobliżu domu. Gdzie chodzi o pośpiech i robotę wytrwałą wśród słoty, na drodze twardéj i pokrytéj lodem, tam nie wystarcza bydło i potrzeba koni.

Użyteczność bydła na mięso jest ważniejsza od jego użyteczności do roboty. Przez karmienie i wprawę można z rassy opasowéj i doskonałéj na mięso wychowywać krowy mleczne i woły dosyć dobre do roboty. Przeciwnie, z rassy celująco roboczéj można mieć krowy miernie tylko mleczne i bydło, przez jego kościstość i grubowłóknistość mięśni, dostarczające tylko miernych opasów. Rassa doskonała na mięso, przez drobnokościstość swoją, a mleczna zarazem, dostarcza, przy umiejętném karmieniu jéj cieląt i obchodzeniu się z jałownikiem, wszystkich ogólnych i specyalnych użytków bydła gospodarniéj niż jakkolwiek inna. Z tego powodu:

8) Dążenie do osobnych opasowych, osobnych mlecznych i osobnych roboczych rass bydła nie ma dorzeczněj podstawy. Ono jest niegospodarnością, nieznajomością przedmiotu i fantazyą.

Zbierając powyższe rozpatrywania w jedną całość dochodzi się do następujących wniosków:

I) Gospodarnemi są tylko rassy bydła łagodne, przychylne człowiekowi, ładnie zbudowane, wielkie, wcześnie dojrzewające i żerne. Rassą taką jest przedewszystkiém angielska krótkoroga durham zwana. Po niéj następują angielska bezroga angus i erszyrska. Za temi idą durhamami ulepszone rassy szwajcarskie, holenderska, francuzkie i niemieckie. Rassy małe, brzydkie i niemleczne są nicpotém.

Rassa durham celuje łagodnością, przyjemną powierzchownością, dobrą budową na mięso, znakomitą wielkością i skłonnością do tuczenia się. Większa część jéj krów jest niemleczna, ale są między niemi krowy ilością masła, którą z ich mleka wyrobić można, przewyższające najmleczniejsze krowy innych rass. Durhamy są rassą najpowszechniéj używaną do ulepszania innych rass i doskonalącą się nieustannie w zgodzie z potrzebami rolnictwa.

Powszechnie przemilczaném, a najwybitniejszém znamieniem rassy durham jest jéj brak znamion miejscowych, klimatycznych, pochodzących z położenia stepowego, górskiego lub żuławnego, i brak znamion takiéj wartości rolniczéj, jak ogon nadto wysoko lub nadto nizko osadzony. Ona ma tylko wyrozumowane znamiona. Innych nie ma. Doskonała rassa rolnicza nie powinna mieć innych.

Durhamy zostały zaprowadzone we wszystkich pięciu częściach kuli ziemskiéj, w różnych klimatach i gospodarstwach, zacząwszy od stepowego, pasterskiego, aż do najdoskonalszego przedmiejskiego i okazały się wszędzie rassą najprodukcyjniejszą ze wszystkich. Bez dostatku i wygody nie darzą się nigdzie, ale przy dopełnieniu tych dwóch warunków udają się wszędzie.

Pod względem karmy potrzebnéj i ceny swojéj ma rassa durham dwie strony. Hodowana dla otrzymania nagród na wystawach, musi być wiele zbożem karmiona. Pepinierowe czyli zawodowe rozpłodniki, nagrodzone złotemi medalami na dwóch lub więcéj wystawach, miewają ceny olbrzymie. Tysiąc rubli za takiego premianta lub premiantkę są ceną pospolitą, ale 10,000 rubli nie są jeszcze ceną najwyższą, za jaką premiant lub premiantka rassy durham sprzedane zostały. Drugą stroną durhamów jest, że byle nie zostały skazane na niedostateczną ilość i jakość karmy, zachowują swe zalety nawet w hodowli stepowéj.

II) Każda rassa bydła warta tyle, ile przez trafne doskonalenie jéj saméj sobą czyli saméj przez się, bez mieszania z inną rassą, lepszą od niéj, w kilku pokoleniach bydlęcych do rassy durham upodobnioną i zbliżoną być może.

III) Każda rassa niedoskonała ma swoje wady i niedostatki mniejsze lub większe. Krzyżując rassę wadliwą z drugą mniéj wadliwą, ale niedoskonałą, można otrzymać przychowek, w którym prócz zalet obu rass łączą się jednocześnie wady jednéj i drugiéj. Krzyżowanie w celu ulepszenia jednéj rassy wadliwéj drugą mniéj wadliwą, zamiast od razu rassą doskonałą i najlepszą, jest stratą czasu i złym rachunkiem.

IV) Żadna rassa nie mieści w sobie, w stopniu dostatecznym tych różnych użyteczności specyalnych, które przedewszystkiém od ilości i jakości karmy i ruchu przychowka zależą. Mleczność krów i zdatność samców do tuczenia się i do roboty zależą od wczesnego sposobienia przychowku do specyalnego jego przeznaczenia. Inaczéj trzeba karmić cielęta, które przed dojściem do dojrzałości mięsa dostarczyć mają, inaczéj cieliczki mające być mlecznemi krowami. To samo tycze się ruchu. Byczki, mające być roboczemi, a utrzymane w gnuśności do czasu swéj dojrzałości nie będą celującemi opasami ani dobremi wołami roboczemi. Przypisywanie potém rassie niedostateczności, powstałéj przez chybioną hodowlę, jest niesłuszne.

Kto nie zakłada obory zarodowéj, czyli tak zwanéj pepinie

ry, mającéj na celu sprzedawanie własnego chowu doborowych rozpłodników, wyjdzie lepiéj na kupnie młodych durhamów w kraju urodzonych, zamiast sprowadzania zagranicznych. Przeciwnie kto zakłada oborę zarodową, nie może się obejść bez sprowadzenia najmniéj dwóch jałówek i jednego byczka bardzo dobrego rodu. Pod tym względem są zagraniczne obory o wiele bogatsze i dogodniejsze niż krajowe.

ROZMAITOŚCI.

Z Płockiego pisze p. P. B. do *Korrespondenta Płockiego* w liście z dnia 27 go sierpnia r. b. co następuje: Dotąd żniwa z przeszkodami deszczowemi nie pozwalały wypełniać obowiązku korrespondenta, teraz więcéj nieco czasu, korzystam przeto z niego i piszę: Obfite plony, któremi Bóg nas w tym roku obdarzył, mało który z gospodarzy szczęśliwie sprzątnął. Kartofle gniją, kapusty źle się zwijają w głowy, liszki je w wielu okolicach zjadły; buraki mierny zbiór dadzą. Z Galicyi, Ks. Poznańskiego, Morawii, Czech, Niemiec i z wielu obszarów różnych gubernij Cesarstwa, dochodzą poświadczenia o niesłychanych burzach, gradach, wylewach rzek i ztąd zrządzonych szkodach rolnikom. Znaczne dowozy pszenicy z Egiptu, skutkiem wojny, zapewne nie wzbogacą targów zachodniéj Europy w tym roku. Dowozy z Ameryki, Indyj i Australii nie wystarczą na zaspokojenie potrzeb zbożowych tylu konsumentów, między którymi Anglia i Francya pierwsze zajmują miejsca. Ceny zboża przeto będą wysokie. W obec tego stanu rzeczy, brak u nas organizacyi w dziedzinie handlu zbożem, tém dotkliwiéj dokucza. Temu brakowi organizacyi zawdzięczać należy, że podczas gdy w Lipnoskiém np. za 1 korzec pszenicy i 1 korzec żyta kupcy płacą 16½ rubli, w Płocku cena stoi na 13½ rs. Galicya od r. 1876 urządziła u siebie dobrze rozwijające się spółki handlowo rolnicze. Są to przez producentów zboża założone kantory sprzedaży zboża w miastach powiatowych Spółki galicyjskie handlowo-rolnicze, odróżniają się tém od dawnych istniejących domów rolniczo-handlowych, iż nie składają żadnych zgoła kapitałów i pracują każdoroczną krescencyą wyłącznie dla siebie, oddając za każdorazową sprzedażą zboża całkowity zysk producentowi. Na potrzebne zaliczki, czerpią z banków, z kass zaliczkowych, w których to instytucyach każda miejscowość odpowiedni kredyt, poręczony przez ziemian, właścicieli kantoru, dostaje. Koszta założenia jak i utrzymania, wynoszą tyle, ile potrzeba na lokal i na pensye 2-ch do 3 ch urzędników, na biurowe potrzeby i na stróża, na co mały procent tantyemowy od ogólnéj summy wzięty za zboże wystarcza. Jeżeli Galicya jak i Węgry, posługując się kolejami wzdłuż całéj Europy, do Śródziemnego, Adryatyckiego lub Baltyckiego morza, dobrze wychodzą na handlu zbożem z zagranicą, o ileż lepiéj wychodziłyby te gubernie Cesarstwa, które połączone są z morzami spławnemi rzekami i krótkiemi liniami kolei żelaznéj! Jakkolwiek bowiem austryackie koleje żelazne, starają się zniżyć taryfę przewozową na zboże, u nas i koleje są tańsze, a jeszcze tańszy od kolei przewóz do morza. I tak: od 1 korca berlinką z Płocka do Gdańska rs. 1 kop. 19, od 1 korca furmanem z Płocka do Kutna, a ztamtąd koleją do Gdańska rs. 1 k. 80; te koszta wynoszą tyle, jeżeli zawiózłszy zboże koleją do Gdańska lub berlinką, przeniosę je do śpichrza w Gdańsku i jeden miesiąc tamże trzymam Samo dowiezienie berlinką do Gdańska, z przeróbką na lądzie, kosztuje od korca kop. 72, zaś koleją do Gdańska, czyli franco dworzec Gdańsk rs. 1 k. 31½, t. j. z dowiezieniem do Kutna, ładowaniem i ekspedycyą tamże, przeładowaniem na granicy, ekspedycyą, zużyciem worka i kosztem zwrotu tegoż, z korrespondencyą i t. d. Zboże deklarowane przy przesłaniu jako do dalszego, po za Niemcy przeznaczone, transportu „transito,“ nie płaci cła na granicy. Rzeczone cło wynosi od 2461 funt. warsz. (1000 kilgr.), t. j. od 10 do 12 korcy, przy rzepaku marek 3 (około rs. 1½), przy jęczmieniu marek 5, czyli rs. 2½, przy pszenicy, życie, grochu etc. mr. 10, t. j. rs. 5. Cena przewozu jednego korca z Gdańska do Anglii, Francyi i Hollandyi 55 do 65 kop. Ważną dla producentów rzeczą jest zapoznać się z wagą holenderską przez kupców w Gdańsku, w Prussiech i u nas w kraju używaną, oraz z wymaganą wagą gatunkową zboża w niemieckich nadbaltyckich miastach. I tak: przyjmują na giełdzie zbożowéj: jęczmień od 107 do 116/17 fun. hol. za hektolitr, czyli 25 garncy, t. j. 166, 180, 181½ fun. warsz., za korzec warsz.; żyto od 119 do 130 fun. hol. za hektol., t. j. 185 do 203 fn. warsz. za 1 korzec; pszenica od 116 do 139 fn. hol. za hektol,, t. j. 180 do 216 fun. warsz. za 1 korzec warsz. Jednostka miary przy wadze 1 hektolitr, czyli 25 garncy. Jednostka miary przy sprzedaży 1000 kilogr., t. j. 2461 fun. warsz. Jeden funt hollenderski odpowiada $1^{214}/_{1000}$ funtom warszawskim. Kupcy nasi żądają w korcu jęczmienia wagi 215 fn. warsz., w korcu żyta 230 fn. warsz., w korcu pszenicy 240 fnt. warsz., biorą przeto przewyżkę w wadze: w jęczmieniu 35 do 49 fn. warsz., w życie 27 do 45 fn. w., w pszenicy 24 do 60 fnt. w., a ponieważ jeden funt jęczmienia obecnie płacą za granicą po kop. 3, funt żyta k. 2⅗, i 1 funt pszenicy k. 6, na korcu przeto zyskują w nadmiarze: przy jęczmieniu rs. 1 do rs. 1 kop. 40, przy życie k. 67 do rs. 1 k. 42, przy pszenicy rs. 1 k. 44 do rs. 4 k. 60. Koszt transportu do morza, płaci przeto bezwiednie producent. Zysk na walucie zagranicznéj jest 60% przeszło; część tego zysku pozostaje u kupca, i 12 do 15%, które nasz kupiec sobie liczy wrazie udzielonéj producentowi zaliczki na mające się dostawić zboże. Nieuwzględniona przez producentów jest jeszcze i ta nader ważna okoliczność, że nasi kupcy żądają zawsze po 240, 230, 215 fnt. warsz. w korcu pszenicy, żyta lub jęczmienia, a płacą zniżające się ceny w miarę jak waga holenderska lżejszy gatunek zboża wykazuje. A więc producent musi zawsze dawać najwyższéj wagi zboże, nagradzając ilością jakość tegoż, lecz nie dostaje za to odpowiedniéj i unormowanéj za granicą ceny. Cała przeto manipulacya w kantorach kupców naszych z wagą holenderską, jest dla producenta niezrozumiałą komedyą, przy któréj, gdy kupiec jeszcze się skarżyć i utyskiwać zacznie, że rok rocznie na zbożu traci, nasz ziemianin, tak się często rozczuli, że gotów z niskiéj podanéj mu ceny za jego zboże, zawsze jeszcze coś opuścić, ażeby kupiec nie narzekał, że na swoim klijencie traci. Noblesse oblige! Oby tak było względem dobra publicznego i obowiązków obywatelskich.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 16 września 1882 r.

Powietrze w ubiegłym tygodniu mieliśmy ciepłe, które prawdopodobnie wywoła zmianę tendencyi na giełdach zbożowych. Wiatr wiał południowy.

Ceny na pszenicę w Nowym-Yorku doznały nieznacznéj zmiany; płacono bowiem o ³/₄ cent. wyżéj nad notowania zeszłotygodniowe. Ceny na mąkę zaś obniżyły się i płacono o 10 cent. niżéj. Pomimo niezbyt zmiennéj tendencyi dowozy były dość liczne i zapasy kontrolowane zwiększyły się o 400,000 buszli.

Ostatni wywóz pszenicy do Europy z portów atlantyckich Ameryki wynosił: do Anglii 207,000 kwr. w obec 243,000 kwr. w tygodniu poprzednim, z Kalifornii do Anglii 80,000 kw. w obec 65,000 kwr. w tyg. poprz., do kontynentu 40,000 kwr. w obec 100,000 kw. w tyg. poprz.

W roku zeszłym płacono w tym samym czasie za pszenicę loco 1 dol. 47 c., mąkę 6 dol., a dowieziono do Europy 350,000 kwr. pszenicy.

Obecnie zmienne powietrze wywołało także w Anglii zmienną tendencyę. Dowozy obcéj pszenicy bowiem są dość liczne i spodziewaną jest podwyżka cen.

Dowóz angielskiéj pszenicy wynosił: 42,243 kw. w przeciętnej cenie po 45,9 dol., w stosunku do 23,619 kwr. w przeciętnej cenie po 47,3 dol. z tygod. poprzednim, w stosunku do 33,389 kwr. w przec. cenie po 54,5 dol. w tym samym czasie z r. 1881.

Obcéj zaś dowieziono: 1,840649 centn., 225,502 centn. mąki, w obec 2,152,754 cent., 260,763 cent. mąki w tygod. poprzednim, w obec 1,335,480 cent. pszen., 189,946 cent. mąki w tym samym czasie z r. 1881.

W Londynie interes na obcą pszenicę był bardzo spokojny, notowano bowiem 1—2 p. niżéj; również na mąkę tak, że żadne tranzakcye na dostawę przy obecnym stosunku na nie były możebne. We Francyi były dość liczne dowozy, lecz ceny pozostały bez zmiany. W Belgii i Hollandyi popyt był większy, jednakże przy stałych cenach. Targi w Austro Węgrzech pozostały przy spokojnym interesie. W Berlinie ceny na pszenicę i żyto zaczęły spadać i zniżka tychże wynosi obecnie 7 mr.

Na targu naszym pszenica była prawie bez popytu, oraz dowozy takowéj były nieliczne. Tendencya była bardzo ospała, brak chęci kupna i przeważnie nabywano tylko na wywóz i płacono 5—6 mr. niżéj. Sprzedano ze wszystkiém 2000 ton pszen.

Notujemy za 1000 K°.	fun. w. hol.	marek
Pszenica krajowa	122	150
„ murząca	120—125	140—145
„ jasno-pstra	116—124	141—165
„ wysoko-pstra	130—133	178—186
„ obsadzona	121	160
„ rossyjska murząca	123	155
„ „ czerwona	120—130	160—170
Żyto krajowe podług gatunku	120	115—120
„ ekstra		125—126
„ polskie na tranzito	120	114—121
„ rossyjskie na tranzito	120	1 8
Jęczmienia krajowego	109—112	133—138
„ lepszego	114—116	150
„ rossyjskiego na tranzito	101	115
„ na paszę	100	100
Groch krajowy		150
„ rossyjski na tranzito		140
„ na paszę		130 135
Owsa polskiego na tranzito		85
„ rossyjskiego podług gatunku		90—103
Rzepiku zimowego rossyjskiego na tranzito		255—257
„ letniego „ „		225—248

Za 10,000 litrów proc. okowity płacono 55.75—50,50 mr.

Kursa giełdy berlińskiéj: floreny austr. 171,90; ruble rossyjskie 202,75; kurs gdański 203,75 mr.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 11 września 1822 r.

Przez cały ubiegły tydzień, z wyjątkiem poniedziałku, mieliśmy suche, pogodne powietrze.

W handlu zbożowym z powodu ogólnie pomyślnych rezultatów sprzętu, zniżkowa cena była przeważająca. Uszkodzone zboże starają się rolnicy jak najprędzéj pozbyć i ztąd na głównych placach wielkie gromadzą się dowozy, co nietylko na gatunki uszkodzone w cenie niekorzystnie oddziaływa, lecz co gorsza, że tém samém bywają i ceny innych cerealij choć wyborowego gatunku obniżane. W Nowym-Yorku obniżyła się czerwona zimowa pszenica z 1,12½ na 1,08¼—¾, na wrzesień 1,11⅛—1,08⅜, na październik z 1 13 na 1,09¼, na listopad z 1,14 na 1,10¾ dol. Zapasy kontrolowane pszenicy w Stanach Zjednoczonych wynosiły w dniu 2 września 1882 r. 12,000,000 buszli (ca 312,000 ton) w stosunku do 11,600,000 buszli (301,600 ton) w dniu 26 sierpnia 1882 r., a 19,500,000 buszli (507,000 ton) w d. 3 września 1881 r.

Wywozy pszenicy wynosiły z portów atlantyckich Ameryki do Anglii w dniu 2 września 1882 r. 243,000 kw., do kontynentu 200,000, z Kalifornii i Oregonu do Anglii 65,000, razem 508,000 kwr. w stosunku do 600,000 kw. w dniu 26 sierpnia 1882 r., a 352,500 kw. w d. 2 sierpnia 1881 r. W Anglii słabe panowało usposobienie, a ceny ponownie o ca. 2 sh. za pszenicę się obniżyły.

We Francyi początkowo mocna tendencya się utrzymywała, równocześnie ze zwiększeniem się dowozów usposobienie osłabło, a ceny wszystkich cerealij tak w Paryżu jak i na targach prowincyonalnych się obniżyły. W Belgii i Hollandyi brak był chęci do kupna. Tak samo było nad Renem i w południowych Niemczech. W Austryi i Węgrzech brak było pokupu i tylko tu i owdzie pokazywała się chęć do kupna. Niemniéj słabe usposobienie panowało w Szwajcaryi, Westfalii, Hanowerze, w prowincyach i królestwie Saskiém, bardzo znaczne tamże nadchodziły oferty, a zniżka dla tego dawnym idzie torem. Na placach portowych Niemiec zbyt zboża nawet przy zniżkowych cenach był trudny, a targi północno-rossyjskie ponownie dawniejszém nawiedzone zostały letargiem.

Na naszym placu dowozy były wielkie, dowieziony towar był po większéj części wilgotny, a sprzedaż tego była trudna. Tylko suche wyborowe gatunki znajdują zbyt i sprzedaż poślednich gatunków jest bardzo utrudniona. Ceny w stosunku do notowań zeszłotygodniowych prawie się nie zmieniły.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	130—180 Mrk.
wilgotna z wyrost	120—125 „	140—150 „
krajowa pstra	128—131 „	160—170 „
jasna z wyrostem	120—126 „	150—160 „
„ „	128—133 „	180—185 „
Żyto transito	115—128 „	105—115 „
„ krajowe	115—132 „	115—125 „
Jęczmień ruski		90—120 „
„ krajowy		105—135 „
Owies ruski		95—120 „
„ krajowy		110—125 „
Groch na paszę		125—130 „
„ kuchenny		140—150 „
„ Victoria		160—190 „
Rzepak grubo ziarnisty		245—255 „
Rzepik		245—250 „
Rydz (lnica)		200—210 „
Łubin żółty		100—115 „
„ niebieski		100—115 „
Wyka czarna		115—125 „
Tatarka		100—110 „
Koniczyna biała 30—55	za 50 klgr.	za pud rs. 4,77—9,55
„ czerwona 25—45	za 50 klgr.	za pud rs. 3,98—7,98
Tymotka 25—30	za 50 klgr.	za pud rs. 3,98—4,77

W Hamburgu na okowitę spokojne panowało usposobienie, a ceny przy końcu tygodnia obniżyły się o ¾ mrk.

Płacono za okowitę kartoflaną:

loco bez beczki	36¾	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	0,98	przy kursie 205.
w beczkach tel quel	39		1,09	
w beczkach kontrak. loco	43		1,29	
na sierpień wrzesień	43		1,28	
na wrzesień-październik	43		1.27	
na październ.-listopad	43		1,27	
na listopad-grudzień	43		1,27	
na kwiecień-maj	42½		1,25	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	202.75	Mrk.
Pszenica wrzesień-październik	178.00	„
kwiecień-maj	178 54	„
New-York	109 50	„
Żyto loco	1‹8.00	„
wrzesień-październik	138,70	„
październik-listopad	137,50	„
kwiecień-maj	138,00	„
Olej rzepakowy, wrzesień-październik	60.30	„
kwiecień-maj	60.20	„
Okowita loco	52,30	„
wrzesień-październik	51.70	„
kwiecień-maj	52,30	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою.—Варшава, 9 (21) Сентября 1882.